



# PARAFIALNA SZKOŁA MODLITWY

Rok trzeci

## PRZYPOWIEŚCI JEZUSA

W kolejnym roku Parafialnej Szkoły Modlitwy rozważaliśmy przypowieści Pana Jezusa. Syntezę tego nauczania Zbawiciel zamieścił w modlitwie „Ojczy nasz”. W ten sposób światło prawdy stało się treścią modlitwy. Kto nauczył się mówić do Boga: „Ojczy”, to znalazł skarb, a kto w poszczególnych prośbach Modlitwy Pańskiej odnajduje syntezę Ewangelii, ten nabył perłę (por. Mt 13,44-46).

### 1. Nauczał w przypowieściach

Będziemy rozważać Chrystusowe przypowieści. Jest ich ponad trzydzieści. Niektóre z nich wprost mówią o modlitwie, a inne pośrednio na nią wskazują. Rozpoczynamy od przypowieści o Siewcy, który rzuca ziarno na zasiew, także to o modlitwie. Jeśli czyjeś serce jest twarde jak ubita droga, ten się nie modli. Jeśli gleba duszy jest skalista, pojawia się w niej zapal do modlitwy, ale szybko gaśnie. Gdy ziarno pada między ciernie, modlitwa obumiera, gdyż okazuje się, że wszystko inne jest od niej ważniejsze. Chcemy unikać tych zagrożeń i być żyzną glebą. Na niej modlitwa się rozwija i przynosi owoc trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny lub stukrotny. Szkoła Modlitwy jest pomocą w tym duchowym rozwoju.

### 2. O Bogu, który jest Ojcem

Król zaprasza na ucztę. Widzimy w nim Ojca niebieskiego, który chce się spotkać, rozmawiać, zasiąść do stołu, być blisko ze swoimi dziećmi. Zaproszenie dociera do nas od wewnątrz, przez Ducha Świętego, który uczy nas wołać: „Abba, Ojczy”. Dociera także od zewnątrz, przez kapłanów i rodziców, przez katechetów i animatorów modlitwy, przez lekturę i znaki, jakie Bóg daje.

Jak człowiek reaguje na to zaproszenie? Jedni zupełnie je ignorują, a inni podają usprawiedliwienie, dlaczego nie przyszli. Są też tacy, którzy poniżają i wyśmiewają wysłanników Boga, gotowi posunąć się nawet do zabójstwa. Na ucztę weselną królewskiego syna weszli więc grzesznicy, którzy się nawrócili i poganie, którzy uwierzyli. Każdy został nakarmiony Chlebem życia, który jest Syn Boży. On daje wszystkim uczestnikom uczyty udział w swoim boskim synostwie. Każdego z nich osobiście uczy wołać do Boga: „Ojczy”. Każdemu daje Ducha dziecięctwa. Szczęśliwi, którzy uwierzyli i przyjęli ten boski dar.

### **3. O ludziach, którzy są braćmi**

Św. Łukasz w piętnastym rozdziale Ewangelii zapisał trzy przypowieści, w których stopniowo odkrywamy prawdę, że jesteśmy braćmi i siostrami w Chrystusie. Najpierw widzimy brak takiej świadomości. Zagubiona drachma to martwy przedmiot i może przypomnieć kogoś, kto nie czuje się ani dzieckiem Boga ani bratem lub siostrą innych ludzi. Owca, która oddaliła się od stada, jest nazywana zagubioną. Jej zwyczajnym miejscem jest bowiem bycie z innymi. Dla ochrzczonych „inni” to bracia i siostry. Trzecia przypowieść mówi o Ojcu, o marnotrawnym synu i jego bracie. Każdy z synów inaczej przeżywa swoją relację z Ojcem, ale są dla siebie braćmi. Refleksja nad tymi przypowieściami pomaga w modlitwie „Ojciec nasz” pamiętać o wszystkich dzieciach Bożych.

### **4. O Ojcu, który jest w niebie**

Bł. kard. Stefan Wyszyński w swoim komentarzu do Modlitwy Pańskiej pisał: „Wołaniu naszemu Chrystus nadał kierunek ku niebu [...]. Tymczasem my mocno tkwimy na ziemi. Wrośliśmy w nią całą swą cielesną duszą i każdą ołowianą myślą; trzymamy się jej każdym zmysłem, każdym drgnieniem serca, tętnem krwi, każdą cząstką ciała [...]. Ale Ojciec nasz jest w niebie. By pokonać tę odległość, modlitwa nasza musi nas oderwać od ziemi, podnosząc nas ku górze, jak motor dźwiga odrzutowca [...]. Chociaż nogi mam z ołowiu, podźwignę się wzwyż na skrzydłach jednego tylko wołania: Ojciec nasz – w niebie. Podniosę swe oczy, za nimi pójdzie twarz, myśl, serce. Pozostanę tak przez chwilę. Wydłużę tę chwilę, jak ptak skrzydła, jak promień swój blask. Wydłużę w życie całe, a wreszcie w wieczność, z Ojcem w niebie”.

### **5. O uświęceniu imienia Ojca**

„Ojciec..., święć się imię Twoje”. To pierwsza prośba Modlitwy Pańskiej. Jest wołaniem o dar najbardziej podstawowy. Prosimy, aby Ojciec objawił nam świętość swego imienia, a więc dał nam poznać siebie samego, aby objawił się mnie i mojej rodzinie, mojej parafii i całemu światu. Każdy z nas, poznając wielkość Boga, wysławia Jego święte Imię. Prośba ta, to również gorące wołanie, aby świętość Boga coraz bardziej nas przenikała. Mamy w niej udział od chwili chrztu, więc prosimy gorąco, abyśmy w tym darze wzrastali, abyśmy dążyli do świętości i całym życiem oddawali chwałę Bogu. Tę wspaniałą prawdę pomaga nam lepiej zrozumieć przypowieść o winnym krzewie i latoroślach. Z Chrystusa, jak z winnego krzewu, przenika do nas Boże życie, Boża świętość, a także najgłębsza cześć wobec Ojca niebieskiego. Z Chrystusem i w Chrystusie wołamy: „Święć się imię Twoje”

### **6. O przyjściu królestwa Ojca**

W licznych przypowieściach Zbawiciel wyjaśnia, czym jest królestwo Boże, jak się w nas rozwija i jakie ma dla nas znaczenie. Gdy rozpoczął swoje nauczanie,

mówił: „Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie” (Mt 4,17). Gdy posyłał uczniów, polecił im: „Idźcie i głosście: Bliskie już jest królestwo niebieskie” (Mt 10,7). Gdy ogłaszał błogosławieństwa, również używał tego określenia: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie” (Mt 5,3). „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie” (Mt 5,10). Mówił także: „Dopuszczcie dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjść do Mnie; do takich bowiem należy królestwo niebieskie” (Mt 19,14). Polecił nam, abyśmy poznawali tajemnice królestwa i prosili Ojca w niebie o jego przyjście.

## **7. O pełnieniu woli Ojca**

Przypowieść o ojcu i dwóch synach. Obydwu ojciec prosi: „Idź pracować do winnicy”. Jeden powiedział „tak”, ale nie poszedł. Drugi powiedział „nie”, ale się zastanowił i poszedł. W podsumowaniu Jezus pyta: „Któryż z tych dwóch spełnił wolę ojca?” Dla Jezusa najważniejszą zasadą życia jest pełnienie z przekonaniem i pełnym zaangażowaniem woli Ojca niebieskiego. Nie ma bowiem dla człowieka czegoś lepszego, niż to, co Bóg uważa za dobre. Nie można też nazwać dobrem tego, co Bóg uważa za złe. Dlatego najpewniejszą i najlepszą drogą życia jest wędrówka z Bogiem rozeznając Jego mądrość i pełniąc Jego wolę. Tego jednak nie da się uczynić bez modlitwy, dlatego prosimy: „Ojcze nasz ... Bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi”. Czynimy to codziennie.

## **8. O chlebie powszednim**

Pan Jezus mówi o człowieku, który poszedł o północy do przyjaciela, prosząc o trzy chleby. Był nieustępliwy i otrzymał to, czego potrzebował. Odwołując się do tego przykładu Jezus mówi: „Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam” (Łk 11,9). Codziennie prosimy Ojca niebieskiego o chleb. Powtarzamy niezliczoną ilość razy przez całe nasze życie: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. Czynimy to ze świadomością, że chleb i wszystko, co jest nam potrzebne do życia na tej ziemi, jest darem Boga i owocem pracy człowieka. Nie ustawajmy w tej modlitwie i współpracy z łaską Boga.

## **9. O przebaczeniu win**

W czasie uczyty u faryzeusza, Pan Jezus, patrząc na kobietę, która prowadziła życie grzeszne, ale żałowała i łzami obmywała nogi Jezusowi, powiedział: „Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała” (Łk 7,47). Jediną postawą, która gwarantuje otrzymanie przebaczenia, jest miłość i jedyną siłą, zdolną przebaczyć, jest również miłość. Z tej perspektywy patrzymy na drugą przypowieść o przebaczeniu. Pan Jezus mówi o dłużniku, któremu król darował sto tysięcy talentów, a on nie potrafił darować współsłudze stu denarów. W modlitwie „Ojcze nasz” prosimy o przebaczenie naszych win, a także o pomoc, abyśmy i my

potrafiliby przebaczyć i to nie siedem, ale siedemdziesiąt siedem razy. Może powinniśmy jeszcze częściej odmawiać Modlitwę Pańską?

## **10. O zwycięstwie nad pokusą**

Przypowieść o faryzeuszu i celniku skierowana jest „do niektórych, co ufali, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili” (Łk 18,9). Taką postawę ma faryzeusz, a odmienną ma celnik. W podsumowaniu Zbawiciel mówi, że „każdy, kto się wywyższa będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony” (Łk 8,14). Pokusa pychy należy do najgroźniejszych. Ulegli jej pierwsi rodzice, uznając, że mogą, jak Bóg decydować, co jest dobre, a co złe. Taka postawa jest u korzenia wszystkich grzechów. Dlatego codziennie z pokorą wołamy: „Ojczy nasz... nie wódź nas na pokuszenie”. Nie dopuść, abyśmy ulegali pokusom, z których rodzą się złe myśli, niewłaściwe słowa, niedobre czyny czy różnorodne zaniedbania.

## **11. O obronie przed Złym**

Wdowa prosi sędziego, który „Boga się nie bał i z ludźmi się nie liczył” (por. Łk 18,2-8): „Obróń mnie przed moim przeciwnikiem”. Sędzia nie chciał, gdyż pomaganie nie było sposobem jego życia. Ostatecznie uczynił to, ale z egoistycznych pobudek: „Żeby ona nie przychodziła bez końca i nie zadreślała go”. Odwołując się do tego obrazu Pan Jezus mówi: „Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia mówi. A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę”. Pan Jezus mówi o ludziach, którzy potrzebują obrony, więc „dniem i nocą” wołają do Boga. My jesteśmy tymi ludźmi. Każdego poranka i każdego wieczoru prosimy: „Zbaw nas ode Złego” – „obróń nas przed naszym najgroźniejszym nieprzyjacielem, przed szatanem”. Czyż Ojciec niebieski nie weźmie nas w obronę?

## **12. O wzrastaniu w modlitwie**

W przypowieści o robotnikach w winnicy gospodarz zaprasza do pracy w różnych porach dnia. Za każdym razem powtarza to samo wezwanie: „Idźcie do mojej winnicy”. Św. Grzegorz Wielki komentując ten ewangeliczny tekst porównuje pory dnia z wiekiem człowieka. „Można przyjąć – pisze – że różne pory dnia wskazują różny wiek człowieka. Według takiej interpretacji ranek z pewnością oznacza okres dzieciństwa. Godzina trzecia – lata dorastania: słońce świeci coraz wyżej – człowiek rośnie i zapala się do życia. Godzina szósta oznacza młodość: słońce stoi niejako w zenicie – człowiek osiąga pełnię swoich sił. Początek starości godzina dziesiąta, gdyż jak słońce chyli się ku zachodowi, tak człowiek zaczyna tracić młodzińczą werwę. Godzina jedenasta jest godziną ludzi w bardzo podeszłym wieku”. Jezus przychodzi i rozmawia. Staje przed człowiekiem i zaprasza. Każdy dzień i każdy etap życia zaczyna się od rozmowy z Nim. On wskazuje, co mamy czynić w winnicy Ojca. To także opowieść o rozwoju naszej modlitwy przez całe życie.